

Wolfgang Amadeusz Mozart | Koncert fortepianowy C-dur KV 467

Arcydzieło będące symbolem czasów szczęścia i artystycznych sukcesów Mozarta

Części utworu:

Allegro maestoso

Andante

Allegro vivace assai

Rękopis *Koncertu fortepianowego C-dur KV 467* nosi datę luty 1785 (*nel febbraio 1785*). Jeśli uznać ją za początek pracy, a zakończenie wyznaczyć na 9 marca – wówczas [Mozart](#) odnotował go w prowadzonym przez siebie katalogu (*Verzeichnüss aller meiner Werke*) – to okaże się, że komponowanie zajęło mu niecały miesiąc. Więc jakby mimochodem – nie rezygnując z dawania lekcji, bywania na koncertach, prowadzenia bujnego życia towarzyskiego, przede wszystkim zapewniania rozrywek i towarzystwa ojcu – napisał Mozart olśniewające przejrzystością dzieło. Powinno służyć za symbol czasów szczęścia i artystycznych sukcesów Mozarta, kilkuletniej dobrej passy, która niestety nie trwała długo.

Allegro rozpoczyna się cicho i delikatnie, szybko jednak górę biorą w nim zdecydowane marszowe rytmy i świetne, błyskotliwe fanfary. Pogodny nastrój na moment tylko ulegnie zmąceniu, w przetworzeniu, za sprawą frapującego epizodu w tonacji *g-moll*. Wydaje się, jakby Mozart wyprzedzał w ten sposób późniejszą o trzy lata *Symfonię g-moll KV 550*. Bardzo popularna stała się centralna część (*Andante*) – muzyczna opowieść toczy się tu spokojnym, niezmaconym nurtem. Finałowe rondo (*Allegro vivace assai*) powraca natomiast do brzmień fanfarowych, *tutti* podkreślonych akcentami i uderzeniami kotłów, zdecydowania i potęgi z pierwszej części. Nie brakuje jednak w finale, szczególnie w partii [fortepianu](#), faktur lekkich, iście koronkowych – wyraźnie przeciwstawionych orkiestrowemu żywiołowi.

Wiedeńska publiczność po raz pierwszy usłyszała *Koncert fortepianowy C-dur KV 467* w dzień po jego ukończeniu, 10 marca *Kapellmeister* Mozart wykonał utwór w Cesarsko-Królewskim Narodowym Teatrze Dworskim. Skrupulatny Leopold zanotował, że syn zarobił 559 guldenów.

Marcin Majchrowski

fot. Hallenser, Flickr, CC BY